

o. dr Zdzisław Klafka CSsR

EUCHARYSTIA OBJAWIENIEM I DAREM NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W DZIELE WYNAGRODZENIA

Wstęp

Wielokrotnie można usłyszeć powiedzenie, że miarą człowieka jest jego „serce”, które symbolizuje jego bogactwo duchowe. Biblijna zaś wizja „serca” w pełni potwierdza, że człowieka stworzonego na Boży obraz i podobieństwo należy mierzyć miarą ducha. To właśnie „sercem” człowiek widzi Niewidzialnego: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). Człowiek od początku pragnął zgłębić tajemniki Serca samego Boga i dlatego nie dziwi zanoszona przez chrześcijan do Chrystusa modlitwa: „Uczyń serca nasze według serca Twego”. Przebite Serce Jezusa na krzyżu, z którego wypłynęła krew i woda (symbol Eucharystii), jest najpełniejszym objawieniem się miłosiernego Boga Ojca, o czym pisze Jan Ewangelista: „Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo

jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli” (J 19,35). By zrozumieć tajemnice objawiającego się człowiekowi Boga w Ewangelii Janowej, należy odnieść się do jej *Prologu*: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1,14). Gdzie mógł św. Jan jako naoczny świadek życia Chrystusa oglądać Jego chwałę? Słowa samego Chrystusa dają nam odpowiedź na to pytanie: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno. (...) A ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,23-24,32). Obraz przebitego Serca Jezusa na krzyżu objawia tajemnicę miłosiernego Boga w relacji do człowieka. Ukazuje on prawdę, która mówi nam, do jakiego stopnia Bóg kocha człowieka, oddając za niego własne życie. Symbol krwi i wody wypływających z przebitego Serca Jezusa oddaje prawdę ukrytą w słowach: „Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pociągł” (J 1,16-18). Chrystus na krzyżu – Jego przebite Serce – daje początek Bożemu królowaniu na ziemi: „Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz” (J 12,31). Zapewne słowa te współbrzmiały z litanijnym zawołaniem: „Serce Jezusa, królu i zjednoczenie serc naszych, zmiłuj się nad nami!”.

Wiele już powiedziano o teologicznym znaczeniu idei wynagrodzenia. Zapewne słyszeliśmy podobne słowa, które zawiera *Leksykon duchowości katolickiej*, że wynagrodzenie-zadośćuczynienie „jest to przede wszystkim akt odkupieńczy Jezusa Chrystusa, w którym w sposób zastępczy ofiarował siebie na śmierć, przyjął na siebie grzechy wielu, aby usprawiedliwić wielu i dźwigać ich nieprawości (Iz 53,10-12). (...) Do udziału w Chrystusowym zadośćuczynieniu wezwany jest każdy człowiek, który pojednany jest z Bogiem i braćmi, może naprawić swą przeszłość i pełnić dobro, do czego jest powołany”¹. Leksykon wyjaśnia nam także, że „idea wynagrodzenia Bogu za popełnione zło znalazła swój wyraz w licznych modlitwach i nabożeństwach, w myśli teologicznej niektórych autorów oraz w charyzmacie niektórych zgromadzeń zakonnych”².

Faktycznie bardzo interesujące refleksje dotyczące tego tematu można odnaleźć w pismach i życiu założyciela redemptorystów św. Alfonsa Marii de Liguoriego oraz siostry Marii Celesty Crostarosy, przyjaciółki świętego i założycielki zakonu sióstr redemptorystek. Nadto dodam, że zaproszenie do podjęcia tego tematu zainspirowało mnie najpierw do ponownej medytacji znanego nam od dzieciństwa *Aktu poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa*. W tym akcie, który zwykliśmy wypowiadać z dużym zaangażowaniem emocjonalnym, odkrywamy prawdę, że istnieje szczególnie uprzywilejowany kanał udzielającego się obficie miłosierdzia Bożego, jakim jest Serce Jezusa. W celu jaśniejszego wyłożenia poruszanego zagadnienia pomocne dla mnie stanie się również odniesienie do nauczania papieża Piusa XII i Benedykta XVI.

1. Eucharystia jako dar i sakrament Nowego Przymierza

Z encykliki papieża Piusa XII o kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa *Haurietis aquas* dowiadujemy się, że ustanowienie Najświętszej Eucharystii oraz okrutne cierpienia i śmierć Jezusa należą do największych Jego dzieł świadczących o nieskończonej miłości Boga do człowieka: „Któż zdoła godnie opisać wzruszenie płynące z miłości przepelniającej Serce Jezusa Chrystusa w tych chwilach, gdzie udzielał ludziom najwyższych darów, jak Eucharystia, w której dawał samego siebie, jak dar ze swojej Matki Najświętszej, jak kapłaństwo, w którym pozwolił nam uczestniczyć?”³. Ojciec Święty odnosi się do najgłębszych pragnień Chrystusa, który „wiedząc już, że ustanowi sakrament swojego Ciała i Krwi, której wylanie miało uświęcić Nowe Przymierze, wzruszył się bardzo, co ujawniło się w słowach, jakie wypowiedział do apostołów: *Pragnąłem gorąco spożyć tę paschę z wami, zanim będę cierpiał*. Wzruszenie to powiększyło się znacznie w momencie, gdy wziął chleb, dzięki czynił, połamał go i podał im, mówiąc: *To jest Ciało mcje, które za was będzie uydane, czynicie to na mcją pamiątkę*. Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: *Ten kielich to nowe Przymierze we Krwi mcjej, która za was będzie uylana*”⁴.

Stąd Pius XII wyprowadza konkluzję: „Słusznie zatem można stwierdzić, że Eucharystia jako sakrament, w którym Chrystus daje się ludziom, zarazem jako ofiara, w której nieustannie ofiaruje siebie samego *od wschodu słońca aż do jego zachodu*, i kapłaństwo są darem Jego Najświętszego Serca”⁵. Papież, wskazując

na Serce Jezusa jako źródło tych Bożych darów, podkreśla podwójny wymiar ofiarniczy czynu zbawczego Chrystusa, kiedy mówi, że „do bezkrwawej ofiary z samego siebie pod postaciami chleba i wina Zbawiciel nasz Jezus Chrystus postanowił dołączyć krwawą ofiarę krzyża jako szczególny dowód swojej najgłębszej i nieskończonej miłości”⁶. W tym heroicznym geście Jezusa objawia się miłość samego Boga wobec człowieka, „stąd miłość Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, poprzez Gólgotę ukazała nam jasno i wyraziście miłość samego Boga: «Po tym poznaliśmy miłość Boga, że On oddał za nas swoje życie i my winniśmy oddać życie za braci»”⁷.

2. Gólgota – miejsce narodzin Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa

To właśnie Gólgota staje się miejscem, gdzie Chrystus do „końca umiłowania” podzieloną przez grzech ludzkość, tworzy zjednoczoną wspólnotę uczniów swojego Kościoła: „Ze zranionego więc Serca Zbawiciela narodził się Kościół jako szafarz zbawczej krwi. Z tego samego źródła obficie wypłynęła łaska sakramentalna, z której dzieci Kościoła czerpią życie nadprzyrodzone; jak czytamy w świętej liturgii: *Z przebitego Serca rodzi się Kościół złączony z Chrystusem*”⁸.

Uwielbiony Chrystus nie przestaje obdarzać swój Kościół tą miłością, która nadal „pulsuje w Jego Sercu” i dzięki której odnosimy zwycięstwo nad Szatanem, grzechem i śmiercią, czyli stajemy się uczestnikami zbawienia: „Gdy nasz Zbawiciel wstąpił do nieba

i zasiadł po prawicy Ojca w chwale człowieczeństwa uwielbionego, nie przestał miłować Kościoła, Oblubienicy swojej, tą samą miłością. Wszedł do nieba, niosąc na ranach swoich rąk, nóg i boku świetlane trofea swego potrójnego zwycięstwa: nad Szatanem, grzechem i śmiercią. Niósł w Sercu swoim, jak w najcenniejszym skarbcu, niezmierne bogactwa zasług, owoce potrójnego triumfu, by rozdawać je ludzkości odkupionej”⁹.

3. Jezus Chrystus w Eucharystii jako zbawczy dar Ojca

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia encykliki *Haurietis aquas* Benedykt XVI w liście do przełożonego generalnego Towarzystwa Jezusowego pisze, że „wciąż aktualnym zadaniem chrześcijan pozostaje pogłębienie więzi z Sercem Jezusa, tak aby ożywiała się ich wiara w zbawczą miłość Boga”. Odwołując się wielokrotnie do swojej encykliki *Deus caritas est*, pragnie on wskazać, że „dzięki więzi z Chrystusem możemy poznać, kim jest naprawdę Bóg”: „skoro miłość Boża znalazła swój najgłębszy wyraz w darze, jaki złożył Chrystus, oddając za nas swoje życie na krzyżu, to przede wszystkim patrząc na Jego cierpienie i śmierć, możemy w coraz wyraźniejszy sposób rozpoznać najgłębszą miłość Boga do nas: «Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3,16)”¹⁰.

Pius XII natomiast dużo wcześniej przeczuwał, że „gorące nabożeństwo do Serca Jezusowego przy-

czyni się z całą pewnością do ożywienia kultu krzyża świętego i spotęgowania miłości względem Najświętszego Sakramentu”¹¹. Stąd też odwołując się do swojego poprzednika – Leona XIII, zachęca do kultu Eucharystycznego Serca Jezusowego, którego celem jest przypominać „akt najwyższej miłości, poprzez który Zbawiciel nasz, wylewając wszystkie bogactwa swego Serca, ustanowił Sakrament Najświętszej Eucharystii, aby pozostać z nami do końca wieków. Eucharystia bowiem, którą nam dał z tak wielkiej miłości swego Serca, nie jest najmniejszą tego Serca częścią”¹².

4. Święty Alfons de Liguori – apostoł eucharystycznego kultu Serca Jezusowego

Listem Apostolskim z 16 lutego 1903 roku wspomniany wcześniej papież Leon XIII dla ożywienia tego kultu powołał do istnienia przy kościele św. Joachima w Rzymie Arcybractwo Eucharystycznego Serca Jezusowego, a samo nabożeństwo do Eucharystycznego Serca Jezusowego zatwierdził później papież Benedykt XV¹³. Pragnę zaznaczyć, że opiekę nad tym arcybractwem Leon XIII powierzył zgromadzeniu zakonnemu redemptorystów, do których przynależy do dnia dzisiejszego wspomniany kościół. Może zrodzić się pytanie, dlaczego właśnie redemptorystom, duchowym synom św. Alfonsa Marii de Liguoriego, powierzył papież to arcybractwo. Otóż okazuje się, że jednym z zasadniczych powodów tej decyzji był fakt, że to w głównej mierze właśnie redemptoryści na terenie całych Włoch szerzyli w owym czasie ten kult w ra-

mach głoszonych przez nich misji ludowych. Nadto należy wspomnieć, że w zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela taka tradycja była już kultywowana. Jej początki znajdujemy u samego założyciela zgromadzenia redemptorystów – św. Alfonsa Marii.

Ten wielki święty, doktor Kościoła, w swoich licznych dziełach nie używał wprost terminu „Eucharystyczne Serce Jezusa”, ale temat ten poruszał szczególnie w swoich słynnych *Nawiedzeniach Najświętszego Sakramentu* oraz w niewielkim – pod względem formatu i liczby stron – dziele pt. *Nowenna do Serca Jezusowego*. Oba te opracowania zredagował, mając za cel obronę wiernych przed błędami encyklopedystów okresu oświecenia. Pragnął uleczyć ich od ran, jakie zadał im rygoryzm jansenistów. W czasach jansenizmu, który nie sprzyjał praktyce częstej Komunii Świętej, założyciel redemptorystów bronił odważnie zdrowej nauki Kościoła. Ten „niebieski patron moralistów i spowiedników” nie zgadzał się z powszechnym wówczas poglądem, jakoby do Komunii Świętej mogli być dopuszczani tylko uprzywilejowani. Szukając prawdziwego dobra dusz, głosił, że „[o]czywiście błędnie twierdzą inni kierownicy – i wielu oddała się w tym od ducha Kościoła – którzy nie patrząc na potrzebę lub pożytek dla duszy, bez różnicy odmawiają częstej Komunii nie z innego powodu, jak tylko dlatego, że jest ona częsta. Tymczasem już sam *Katechizm rzymski*, wyjaśniając pragnienie świętego Soboru Trydenckiego, aby wszyscy obecni na Mszy Świętej przystępowali do Komunii, poucza, że zadaniem proboszcza jest zachęcać troskliwie wiernych do Komunii nie tylko częstej, ale nawet codziennej, podpowiadając im

przy tym, że podobnie jak ciało, także dusza potrzebuje codziennego pokarmu”¹⁴.

Święty Alfons, dedykując *Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu* Matce Bożej, wyjaśnia pokrótce cel, dla którego napisał to dzieło: „Niech ludzie na przyszłość z większą jeszcze ochotą i miłością odwdzięczają się za tę serdeczną i nadzwyczajną miłość, jaką nam raczył okazać najśłodszy nasz Zbawiciel w czasie swej męki i przez ustanowienie Najświętszego Sakramentu”¹⁵.

W jednym z nawiedzeń daje upust swojej duszy zakochanej w Sercu Jezusa i modli się tymi słowami: „Pozwól mi dzisiaj mówić do Ciebie, o Serce najukochańsze mojego Jezusa, z którego pochodzą wszystkie sakramenty, a szczególnie ten Sakrament Miłości (Eucharystia). Chciałbym Ci oddać tyle chwały i czci, ile Ty, obecny w Eucharystii w kościołach naszych, oddajesz jej Ojcu Przedwiecznemu. Wiem, że na ołtarzu miłujesz mnie tą samą miłością, jaką mi okazałeś, gdy oddałeś swe życie wśród tak wielkich cierpień na krzyżu. O Boskie Serce, oświeć i daj łaskę poznania Ciebie każdemu, kto Cię nie zna. Przez zasługi Twoje wyzwól z czyśćca lub przynajmniej ulżyj w cierpieniach duszom, które są już Twymi oblubienicami na wieki. (...) O Serce najczystsze, oczyść serce moje ze wszelkiego przywiązania do stworzeń i napełnij je świętą miłością. Weź w swe posiadanie, o Serce najśłodsze, całe serce moje, tak bym odtąd żył tylko dla Ciebie i mógł zawsze powtarzać: Któż mnie może odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie? (...) Wypisz, o Serce Przenajświętsze, na moim sercu wszystkie gorzkie udręczenia, które przez tyle lat

na ziemi znośłeś z miłości do mnie. Najpokorniejsze Serce Jezusa, uczyni mnie uczestnikiem Twojej pokory. Serce najłagodniejsze, udziel mi swojej słodyczy. Oddał z mego serca wszystko, co Ci się nie podoba. Zwróć je całe ku sobie, aby do niczego innego nie dążyło i niczego nie pragnęło, jak tylko tego, czego Ty chcesz”¹⁶.

Przytoczony fragment zwraca uwagę na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy kultem Najświętszego Serca a kultem Eucharystii, która jest „żywą pamiątką Odkupiciela”. Istnieje wiele pięknych tekstów założyciela zgromadzenia redemptorystów, które przedstawiają Najświętszą Eucharystię jako dar pochodzący od samego Serca Jezusa Chrystusa. Oto jeden z nich: „O gdybyśmy mogli poznać miłość, jaka płonie ku nam w Sercu Jezusa! (...) Miłość ta skłoniła Go, by z nami pozostał w Najświętszym Sakramencie, jakby na królewskim tronie. (...) Miłość pragnie obecności osoby umiłowanej i dlatego Pan Jezus pozostał z nami w Najświętszym Sakramencie. (...) Dzieło Odkupienia zostało już dokonane i ludzie są już pojednani z Bogiem: po cóż więc pozostał Pan nasz w tym Sakramencie? Pozostał, ponieważ Jego Serce nie mogło znieść rozłąki z nami. Sam to powiedział, że Jego rozkoszą jest przebywanie z ludźmi. Miłość skłoniła Go ponadto, by stał się naszym duchowym pokarmem, by się z nami łączył, a nasze serce stanowiło jedno z Jego Sercem. «Kto pożywa moje ciało, ten trwa we Mnie, a Ja w nim» (J 6,56). (...) O zdumiewający cudzie! O niesłychana miłości Boga względem ludzi! Z najłagodniejszego czci Serca Jezusowego wypływają jak ze źródła wszystkie sakramenty, ale szczególnie ten Sakrament Miłości.

Dzięki niemu Jezus stał się towarzyszem naszego życia, naszym duchowym pokarmem, ofiarą nieskończonej wartości”¹⁷. Dla św. Alfonsa Marii umiłowanie Jezusa Chrystusa, a szczególnie nabożeństwo do Jego Przenajświętszego Serca jest skutecznym środkiem prowadzącym człowieka ochrzczonego do życia radykalnie oddanego bliźnim. Wyraża on to tymi słowami: „Kto zatem wierzy i kocha Jezusa Chrystusa, będzie ubogacony tak wielką łaską, że z jego serca (...) wytrysną liczne fontanny świętych cnót, które przyczynią się nie tylko do zachowania jego życia, ale także do oddania życia za bliźnich”.

5. Kult Serca Pana Jezusa w pismach sługi Bożej Marii Celesty Crostarosy

Powstanie zgromadzenia redemptorystów związane jest z Marią Celeste Crostarosą, wielką mistyczką XVIII wieku, która miała znaczący duchowy wpływ na życiowe wybory św. Alfonsa Marii de Liguoriego. Ta wciąż mało znana mistyczka swoimi pismami i życiem wniosła ogromne duchowe bogactwo, gdy chodzi o kult Serca Pana Jezusa w relacji do Eucharystii. Sama o sobie powiedziała: „Pragnę przez wszystkie moje dni mieszkać w Sercu najśłodszego Oblubieńca Jezusa i w Nim dokonywać wszystkich moich czynów; w Nim składam trzy władze mojej duszy, moje ciało, zmysły i pragnienia. W tej pięknej komnacie miłości zamknij mnie na wieczność!”¹⁸. Serce Jezusa nazywa ona „piękną komnatą miłości”. To w Nim pragnie mieszkać przez całe życie. To Serce jest jej upragnio-

nym mieszkaniem, pięknym, ukształtowanym przez miłość i miłością ozdobionym. Zamieszkanie w Sercu Jezusa jest jej wielkim pragnieniem, ale jest to nie tylko jej osobista tęsknota; to nade wszystko sam Jezus gorąco pragnie, aby ona – i każdy z nas – zdecydował się na zamieszkanie w Jego Sercu. Matka Celeste w głębi swej duszy słyszy: „Dla ciebie na krzyżu rozwarłem drzwi do Mojego Serca, aby obdarować cię wejściem do Niego”¹⁹. Zainteresowanie Sercem Jezusa związane jest z duchowością, która w swoim centrum stawia miłość. Taką jest duchowość Matki Celeste, taką jest też duchowość założyciela redemptorystów. Kontemplacyjny zakon redemptorystek, zgodnie z zamysłem założycielki, ma na celu, „aby wszyscy pamiętali o odwiecznej miłości, jaką ich Bóg umiłował” (*Plan Cjca – Reguły*). W centrum więc znajduje się miłość, pamiętać o niej, przypomnianie jej, a nade wszystko życie nią. A św. Alfons Maria w *Nowennie do Serca Jezusa* powie, że „pobożnością ponad wszelkie pobożności jest umiłowanie Jezusa Chrystusa, częste myślenie o miłości, jaką do nas żywi kochający nas Odkupiciel”. Co więcej, św. Alfons de Liguori pragnął, aby „miłość do Jezusa Chrystusa była jedyną pobożnością chrześcijanina, jedyną troską i uwagą spowiedników i głoszących kazania, (...) gdyż miłość do Jezusa jest złotym łańcuchem, który łączy i wiąże człowieka z Bogiem”²⁰. „Mieszkać” w Sercu Jezusa „w pięknej komnacie miłości”, jak pisze Maria Celeste, to pozwolić, aby atmosfera Jego dobroci i tego, co wyśpiewujemy w *Litanii do Serca Pana Jezusa*, przenikała nas, byśmy nią przesiąkali. Warto w tym miejscu odnieść się do słów św. Pawła, który mówi, że w Bogu „ży-

jemy, poruszamy się i jesteśmy”. Inaczej mówiąc, to właśnie w miłości „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”, czyli w Sercu Jezusa „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” – to znaczy: mieszkamy. W Jego Sercu – mówi Maria Celeste – „wśród nędzy tego życia odnajdziesz swój pokój; wśród zmartwień i prześladowań – schronienie; wśród pokus i przygnębienia – pokrzepienie. Tam też odnajdziesz swoich przyjaciół, a moich umiłowanych, zawsze, gdy zechcesz wśród nich znaleźć pocieszenie, radując się ich towarzystwem, rozkoszując się bez słów słodką łącznością z moimi świętymi; w odpoczynku, jakiego nie można znaleźć w świecie, wśród ziemskich spraw. Tam właśnie znajduje się nieskończone Dobro, niepojęte dla człowieka”²¹. Serce Jezusa jest „pięknym mieszkaniem miłości” osiągalnym dla wszystkich, którzy tylko zapragną wejść do Niego. A jak to uczynić? Maria Celeste uczy, że Komunia Święta jest tym wejściem do Boskiego Serca i równocześnie jest Jego wejściem do serca naszego. Sługa Boża w swojej *Autobiografii* przywołuje usłyszane duszą słowa Chrystusa: „Wejdź do tej rany, a Ja obmyję cię i oczyszczę ze wszystkich twoich grzechów”²². A w innym miejscu: „Od tej pory moje Boskie Serce niech będzie twoim tajemnym mieszkaniem. W Nim uczyni sobie gniazdko, modląc się nieustannie. Gdy Ja będę mieszkał w twoim sercu, a ty w Moim, wtedy usłyszysz głos czystej Boskiej miłości (...) Kiedy chcesz przyjąć Mnie w Najświętszym Sakramencie, zatop się w głębinach tego niepojętego Daru. (...) A gdy Mnie przyjmiesz, zanurz się w głębiach nieskończonej miłości, bo masz w sobie bezcenny skarb. (...) Nie wychodź z twojego umiłowanego mieszkania, tj. z mo-

jego Boskiego Serca”²³. Maria Celeste zaprasza duszę do wejścia w zjednoczenie z Chrystusem: „Stań dzisiaj, duszo moja, w obecności niebieskiego Boskiego Posłańca, w duchu radości twego Pana. Wejdź do serca boskości, gdzie oczyma wiary zobaczysz Boskiego Ojca pochylonego nad tobą, by spełnić twe nadzieje i wypełnić swe obietnice, rozlewając na całej ziemi i w twoim sercu rzeki Boskiego Miłosierdzia”²⁴. Kiedy przebywamy w Sercu Jezusa, a więc w klimacie miłości, w ciszy modlitwy, w dobrych pragnieniach, wtedy uczucia Jezusa stają się coraz bardziej uczuciami naszymi, wtedy nasze czyny i słowa niosą ze sobą woń miłości i dobra. Maria Celeste powie, że „[t]en, kto żyje w Sercu Jezusa, kocha Sercem Jezusa” (*Ścieżnie modlitwy*, s. 14).

6. Wynagrodzenie Eucharystycznemu Sercu Pana Jezusa szkołą wdzięczności

W perspektywie biblijnej u podstaw każdego dobrego postępowania człowieka jest Boża miłość. Człowiek, doświadczając nieustannie działającego względem niego Boga, nabiera wdzięcznej pamięci, która zmusza go niejako w wolności do odpowiedzenia miłością na Miłość. Święty Alfons Maria de Liguori mówi, że Bóg przyciąga do siebie ludzi poprzez wielorakie dary. Pośród nich za największe uważa dzieło stworzenia, wcielenie Syna Bożego, mękę Jezusa Chrystusa i Eucharystię. W jego dziele *Umiłowanie Chrystusa w życiu codziennym* czytamy: „Jakież są dary, których Bóg udzielił człowiekowi? Najpierw stworzył

nas na swój obraz i podobieństwo, obdarzając władzami pamięci, rozumu i woli, potem uczynił dla nas niebo i ziemię, gwiazdy, planety, morza, rzeki, źródła, góry, doliny, minerały, owoce oraz różnorakie gatunki zwierząt. Wszystko to uczynił po to, aby służyło człowiekowi oraz aby człowiek umiłował Go z wdzięczności za te dary”²⁵. Miłość Chrystusa do człowieka nie zna granic. On sam czyni siebie radykalnym darem za zbawienie ludzkości na drzewie krzyża i ustanawia sakrament swojej nieskończonej miłości, będącej gwarancją Jego obecności pośród ludzi „aż do skończenia świata”. Tak oto pisze św. Alfons Maria: „najukochańszy nasz Zbawiciel, widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, przed swoją śmiercią zapragnął zostawić nam największy dowód swej miłości, jakim był właśnie dar Najświętszego Sakramentu”²⁶. Odnosząc się do św. Bernardyna ze Sieny, podkreślił, że „gesty miłości okazane przez ludzi w momencie śmierci, najtrwalej zachowują się w pamięci i są nam najdroższe. Tak jak przyjaciele odchodzący z tego świata zostawiają swoim najdroższym jakąś pamiątkę po sobie, strój czy pierścień, tak Ty, Jezu, zostawiłeś nam znak Twojej miłości, nie strój ani pierścień, ale własne Ciało, swoją Krew, swoją Duszę, swoją Boskość, całego siebie”²⁷. Nie dziwi nas, że ten wielki święty, który żył w okresie rozkwitu pobożności eucharystycznej, ale również w czasie nasilającego się rygoryzmu jansenistów, postanowił napisać w 1744 roku słynne *Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu*. Dzieło to stało się aż po dzień dzisiejszy duchowym pokarmem niezliczonej rzeszy ludzi dążących do świętości. Sam wyznaje we wstępie: „Trzeba, abym wyznał

w tej książeczce, z wdzięczności względem mego Jezusa Eucharystycznego, następującą prawdę: ja właśnie dzięki nabożeństwu nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, chociaż praktykowanemu przeze mnie z wielką oziębłością i niedoskonałością, opuściłem świat, w którym na swoje nieszczęście żyłem aż do 26. roku życia”²⁸. Pamięć wdzięczności o Bożych interwencjach, uczestnictwo w sprawowaniu Eucharystii i cała bogata pobożność eucharystyczna leczą naszą pamięć w odniesieniu do Pana Boga i do naszych braci. Autor książeczki *Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu*, świadom faktu, że Eucharystia mogła być sprawowana tylko o poranku, zapragnął, aby jej owoce trwały w ciągu całego dnia, stąd też usilnie zalecał zbawienną praktykę adoracji Najświętszego Sakramentu. Żarliwie zachęca on swoich czytelników, aby często nawiedzali tego „więźnia miłości”, bo Chrystus wciąż czeka na człowieka, wychodzi ku niemu, aby nie obumarła relacja z Jego umiłowanymi dziećmi. Bóg pragnie być złączony więzią miłości ze swymi dziećmi. Sakramentalna obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie zasługuje na szczególną miłość i wdzięczność z naszej strony: „Ten niezmierny dowód miłości Jezusa Chrystusa zasługuje zaiste na naszą wielką miłość, dlatego w naszych sercach Jezus wyraził (objawiając to swojej służebnicy siostrze Małgorzacie Marii Alacoque) pragnienie ustanowienia święta jego Najświętszego Serca, które to święto byłoby dla nas okazją do odwzajemnienia należnym szacunkiem i uczuciem Jego miłości, z jaką przebywa na naszych ołtarzach, a zarazem do wynagrodzenia za zniewagi, jakich w tym Sakramencie Miłości dozna-

wał i stale doznaje od heretyków i złych chrześcijan”²⁹. W jednym ze swych rozważań patron moralistów i spowiedników wyznaje: „Przybywajmy, jak długo możemy, przed tabernakulum i naszą gorliwością starajmy się zadośćuczynić Panu Jezusowi za niewdzięczność, jaką Mu większa część chrześcijan okazuje. Wszyscy święci niebo znajdowali na ziemi, przebywając przed Najświętszym Sakramentem. Mój Jezu ukochany, Boże tak kochający ludzi, coś mogłeś jeszcze uczynić, by skłonić tych niewdzięcznych, aby za miłość zapłacili Ci miłością?”³⁰. Poruszając temat ludzkiej niewdzięczności, która domaga się zadośćuczynienia, odwołuje się on do objawień Małgorzaty Marii Alacoque, której Jezus ukazał „swoje Serce, otoczone cierniami, uwiecznione krzyżem, spoczywając na ognistym tronie, jako znak Jego miłości, z jaką przebywa w Najświętszym Sakramencie. Następnie powiedział: «Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi i dla nich przed niczym się nie cofnęło; wprost wyniszczyło się z miłości do nich. A jaką zapłatę odbieram od wszystkich w tym Sakramencie Miłości prawie wyłącznie niewdzięczność i wzgardę. A najbardziej boli Mnie to, że do znieważających Mnie należy wiele serc Mi poświęconych»”³¹.

Zakończenie

Święty Alfons Maria de Liguori całym swoim życiem, działalnością duszpasterską i pisarską ukazuje wielkie dzieła Boga. Czyni, co tylko może, aby zachęcić wszystkich ludzi do jednoczenia się z nim w tym wspaniałym zadziwieniu nad bezmiarem miłości i mi-

łosierdzia Bożego. To zdumienie winno doprowadzić każdego do pamięci wdzięczności za objawienie uzdrawiającej i zbawiającej miłości Boga – od żłóbka aż po Krzyż Chrystusa. Tą pamięcią karmi się sumienie wierzących i staje się w cudowny sposób poznaniem, nową świadomością bycia włączonymi w wielką rodzinę Boga. Eucharystyczna obecność Chrystusa otwiera nas na solidarne bycie z braćmi i dla braci, z którymi w Sercu Chrystusa odnajdujemy nasze wspólne zamieszkanie. Z myślą o tych, którzy są z dala od Boga, prosimy Jezusa: „Spraw, aby wrócili do domu rodzicielskiego i nie zginęli z nędzy i głodu”; „nędzy” grzechu i „głodu” Bożej miłości i miłosierdzia. Przez dzieło wynagrodzenia trzeba nam obudzić autentyczną wdzięczność, której pragnie sam Bóg: „Zdaje się być rzeczą niemożliwą, by można być niewdzięcznym względem Pana Jezusa. Gdyby On przelał tylko jedną kroplę krwi, jedną łzę dla naszego zbawienia, byłibyśmy już zobowiązani względem Niego do nieskończonej wdzięczności (...). Okazujemy wdzięczność nawet zwierzętom. Przywiązanie psa zniewala nas, byśmy go kochali; jakże więc możemy być tak niewdzięczni względem Boga. (...) Zrozumienie, jak wdzięczność jest piękna i konieczna, skłania do modlitwy o otrzymanie przebaczenia za swą niewdzięczność”³².

Przypisy

¹ *Leksykon duchowości katolickiej*, red. Marek Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 927.

² Tamże.

³ Pius XII, *Haurietis aquas*, w: *Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, red. C. Drażek, L. Grzebień, Kraków 1984, s. 315.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Benedykt XVI, List do przełożonego generalnego Towarzystwa Jezusowego z okazji 50. rocznicy ogłoszenia encykliki *Haurietis aquas*, w: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 27(2006), nr 9-10, s. 4.

¹¹ Pius XII, *Haurietis aquas*..., dz. cyt., s. 328.

¹² Tamże.

¹³ Por. L. Ciappi, *S. Alfonso e il Cuore Eucaristico di Gesù*, w: *S. Alfonso e la sua opera*, ed. E. Masone, A. Amarante, s. 65-72.

¹⁴ S. Alfonso Maria de Liguori, *Pratica del confessore*, Frigento 1987, s. 216 (tłum. wł.).

¹⁵ Tenże, *Medytacje eucharystyczne*, Kraków 1999, s. 10.

¹⁶ Tamże, s. 81-82.

¹⁷ S. Alfonso Maria de Liguori, *Novena del Cuore di Gesù*, w: *Cpere ascetiche*, t. IV, Redentoristi, Roma 1939, s. 508-509.

¹⁸ M. Celeste Crostarosa, *Ogródek wewnętrzny*, „Zeszyty Krostarozjańskie”, nr 8, s. 12, Bielsko-Biała 2014.

¹⁹ Tamże, s. 2.

²⁰ S. Alfonso Maria de Liguori, *Novena del S. Cuore*, s. 499.

²¹ M. Celeste Crostarosa, *Rozmowy duszy z Jezusem*, Kraków 2014, s. 2.

²² M. Celeste Crostarosa, *Autobiografia*, Bielsko-Biała 1997, s. 3.

²³ Tamże, s. 9.

²⁴ M. Celeste Crostarosa, *Medytacje na Adwent i Boże Narodzenie*, Kraków, 1998, s. 12.

²⁵ Św. Alfons Maria de Liguori, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym*, Kraków 1996, s. 46.

²⁶ Tamże, s. 55.

²⁷ Tamże.

²⁸ S. Alfonso Maria de Liguori, *Visite al SS. Sacramento ed a Maria SS*, w: *Cpere ascetiche...*, dz. cyt., s. 296.

²⁹ A.M. de Liguori, *Przygotowanie na śmierć*, Kraków 2011, s. 319-320.

³⁰ O. Jakób Cristini (red.), *Rozmyślenia św. Alfonsa Marji Liguorego*, Toruń 1935, t. II, s. 44.

³¹ Tenże, *Przygotowanie na śmierć...*, dz. cyt., s. 327.

³² O. Jakób Cristini (red.), *Rozmyślenia św. Alfonsa Marji Liguorego...*, dz. cyt., s. 803.